

*Księża, którzy w naszej parafii pracowali*

# Ksiądz Bernardyn Dziedziak<sup>(17)</sup>

*Napisał Ks. Franciszek Zelek<sup>1</sup> na prośbę kleryka Wojciecha Bukowca zbierającego materiał do pracy seminaryjnej o ks. Bernardynie Dziedziaku.<sup>(1)</sup>*



Rok około 1930. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Ujanowicach przed Domem Parafialnym. 1) Ks. Bernardyn Dziedziak 2) Ks. Franciszek Pajdo 3) Aleksander Salabura organista 4) Tatarówna kierowniczką szkoły w Ujanowicach 5) Szaflarska kierowniczką szkoły w Sechniej 6) Józef Dudek od Ustyryka 7) Mikołaj Pasioneł 8) Wincenty Zelek z Cuprówki 9) Stanisław Wąs od Kiepusa 10) Jan Czech z Krosnej 11) Stanisław Zelek z Cuprówki 12) Stanisław Augustyn z Pachówki 13) Antoni Gawron 14) Stanisław Pasioneł 15) Jan Zelek 16) Jan Rosiek 17) Wincenty Gołąb 18) Józef Gawron 19) Stanisław Rosiek 20) Stanisław Sławek 21) Antoni Pacholik

Chcąc się odwdziżyć swojemu Drogiemu Ks. Katechecie i Wychowawcy, czuję głęboką potrzebę dania świadectwa o człowieku i kapłanie, na którego życie patrzyłem z bliska jako uczeń i ministrant, jako student gimnazjalny i wreszcie jako kleryk i kapłan. Zawsze okazywał każdemu życzliwe serce, wzniosły przykład i dobre słowo. Ks. Bernardyn Dziedziak kochał życie, głęboko przeżywał jego rzeczywiste wartości a równocześnie pojmował je stale jako zadanie postawione sobie przez Boga. Było w nim jedno pragnienie – być coraz bliżej Boga. Ks. Bernardyn Dziedziak wiedział, że obowiązkiem chrześcijanina jest dążyć do świętości. Sam też rzeczywiście do tej świętości dążył i to jak potrafił najlepiej. Każdy dzień rozpoczynał jak najwcześniej pobożnym rozmyślaniami i Mszą św., po której długo się modlił przed Najświętszym Sakramentem, potem siedział do konfesjonału. Widywałem go często idącego wieczorem z kluczami do kościoła na wieczorny rachunek sumienia i nawiedzenie Najświętszego Sakramentu. Większość dni tygodnia miał wypełnioną katechizacją w szkołach i przygotowaniem kazania, bo w każdą niedzielę i święta miał sumę i kazanie.

<sup>1</sup> Ks. Franciszek Zelek urodził się w 1914 r. w Ujanowicach. Świecenia kapłańskie przyjął w 1942 r. Po święceniach pracował jako wikariusz w Łęgu Tarnowskim, Pleśnej i Jodłowej. Od 1951 r. był proboszczem w Kowalowej. Po przejściu w 1982 r. na emeryturę rezydował w Kowalowej, później w Domu Księży Emerytów w Tarnowie. Zmarł 5 kwietnia 1995 r. Pochowany w Kowalowej.

Już od początku swego kapłaństwa, najpierw jako wikariusz, później jako proboszcz, poświęcił wszystkie swoje talenty i wszystkie siły wielorakiej pracy duszpasterskiej a w szczególności pracy w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży Męskiej.

Szczególniej utkwił mi w pamięci 200 jubileusz kanonizacji św. Stanisława Kostki Patrona młodzieży polskiej w r. 1926, który odbił się po całej Polsce nadzwyczaj głośnym echem. Nabożeństwa, akademie, obchody ku czci św. Stanisława Kostki odbywały się we wszystkich kościołach całej Polski. Koroną obchodów było przeniesienie relikwii św. Stanisława do rodzinnego Rostkowa na Mazowszu. Także i ks. wikariusz Bernardyn Dziedziak z grupą młodzieńców z parafii Ujanowice wzięło udział w pielgrzymce do Rostkowa na powyższe uroczystości jubileuszowe.



Ks. Franciszek Zelek

Jestem w posiadaniu broszury pod tytułem „Co w górze jest, miłujcie”. Są to kazania i przemowy ku czci św. Stanisława Kostki, które zebrał ks. Stanisław Grzęda, wydane w Poznaniu w 1927 r. Jest tam między innymi 9 nauk wygłoszonych w kościele w Ujanowicach i napisanych przez Ks. Bernardyna Dziedziaka do chłopców wiejskich pozaszkolnych w czasie nowenny do św. Stanisława Kostki w listopadzie 1926 r. pod tytułem „Św. Stanisław pokazuje nam drogę do nieba”.

Oto wstęp do pierwszej nauki: „Otośmy u stóp przystrojonego w kwiaty ołtarza zebrani. Na ołtarzu nowy obraz Świętego. I tego obrazu tu jeszcze nie było i takiego nabożeństwa. Kościółek nasz brzmiał śpiewem litanii do naszego ukochanego świętego Stanisława Kostki. Młodzieńcy, czyż to nie pięknie wyglądało? Na dworze cichy, jesienny wieczór, a tu w świątyni Pańskiej potężny śpiew młodzieży wśród licznych świateł. Raduje się dusza każdego Polaka. I już znać nad wami opiekę świętego Patrona, bo Stowarzyszenia wasze bardzo się rozrastają i was powoli przerabiają – czy to nie skutek opieki św. Stanisława Kostki, którego sobie te stowarzyszenia za Patrona obrały? I wy młodzieńcy macie teraz sposobność okazać waszemu świętemu Patronowi swą cześć. Nie żałujcie tej ofiary, żeby co dzień przyjść na tę nowennę. Będą trudności, droga daleka, niewygodna, może deszcz wypadnie, może wam w domu utrudniać będą, słowem: szatan będzie rzucał wam pod nogi różne kamienie, przeszkody. Nie dajcie się szatanowi, zróbcie silne postanowienie chodzić mimo wszystko a opłaci się wam – bo „z jakim przestajesz, takim się stajesz”, jeśli przez 9 dni będziecie obcować ze Świętym, z aniołem niewinności – nabierzecie świętości; on wam tu w naukach pokaże drogę, którą szedł do nieba, byście i wy mogli tą drogą iść, naśladować go i zbawić. On was sam tego nauczy – poddajcie się tylko pod jego kierownictwo, przychodźcie sumiennie i w skupieniu się módlcie, a za te kilka dni zbliżycie się do Boga”.

Ks. Proboszcz Bernardyn Dziedziak zajmował się także bardzo gorliwie duszpasterstwem matek i ojców. Aby zbliżyć wiernych do Jezusa Eucharystycznego tworzył tak zwane „Kółka Komunii św. Wynagradzającej”. Każde „Kółko” liczy 30 osób. Każda osoba miała wyznaczony dzień, w którym miała przystąpić do Spowiedzi i Komunii św. Na skutek dużej liczby „Kółek Komunii św. Wynagradzającej”, tak matek jak i ojców, wzmożło się życie eucharystyczne w parafii.